

Limerykowisko polskie



Grzegorz Chwieduk

**LIMERYKOWISKO
POLSKIE**

GRZEGORZ CHWIEDUK

**LIMERYKOWISKO
POLSKIE**

Słupsk 2010

Wydawca

Starostwo Powiatowe w Słupsku

Sfinansowano ze środków własnych autora
i przyjaciół

Redaktorzy

Zbigniew Babiarz-Zych
Mirosław Kościński

Projekt okładki

Tomasz Chwieduk

Skład komputerowy

Artur Wróblewski

Zdjęcia

Jan Maziejuk

Nakład: 350 egz.

Wydanie I
(Nie do sprzedaży)

Copyright by Grzegorz Chwieduk

ISBN 978-83-60228-32-6

Słupsk 2010

Druk

Zakład Poligraficzny GRAWIPOL
G. Zblewska i Wspólnicy Sp.j.
76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42



MYŚLAŁA ŻONA W RADYMNIE

Ten tom jest debiutem książkowym Grzegorza Chwieduka ze Słupska. Autor jest członkiem nieformalnej grupy poetyckiej „Wtorkowe Spotkania Literackie”, zawiązanej przez Starostwo Powiatowe w Słupsku i skupiającej autorów zainteresowanych szeroko pojętą tematyką wiejską.

Chwieduk jest nie tylko poetą piszącym świetne bajki tak dla dzieci, jak i dorosłych, jest przede wszystkim satyrykiem, prześmiewcą naszych czasów po zmianie ustroju. Jego ulubioną formą literacką jest limeryk, pisze je wzorem współczesnej krakowskiej bohemy artystycznej z Wiśławą Szymborską, naszą Noblistką, na czele. Jest jednym z niewielu na Pomorzu, który taką formą się para.

Dokonał, jako pierwszy w Polsce, rzeczy niezwyklej, stworzył limeryki o wszystkich miastach w kraju, a trzeba przypomnieć, że jest ich dokładnie 903 (na koniec 2009 roku). Oczywiście, tylko z powodów technicznych, czy bardziej objętościowych książki, zamieszczonych jest tutaj tylko część.

„W Toruniu młodziutka stażem małżonka upiekła piernik w kształcie członka” - tym ironicznym dwuwierszem powinno rozpoczynać się omawianie wszelakiej twórczości Chwieduka. „Limerykowisko polskie” jest nie tyle opisem samych miast, które autor z racji uprawianych zawodów (zaopatrzeniowca i głównego mechanika) praktycznie większość odwiedził, co o naszych narodowych przywarach. Czyli pijaństwie i imprezach, fachowcach i partaczach, księżach i wiernych, podrywach i seksie, kochankach i zdradzonych, artystach i lekarzach, szkole, policjantach czy myśliwych. Jest bardzo wnikliwym obserwatorem, np.:

Wierny (Sanok)

Zosia do męża w Sanoku

- Musisz mieć kogoś na boku

Skoro się ze mną nie kochasz.

- Mąż na to jej rzecze: - Zocha.

Coś ty, ja tylko z doskoku.

Należy tutaj przypomnieć definicję słowa limeryk, gdyż nawet znawca literatury nie zawsze pamięta dokładną. W uproszczeniu limeryk to humorystyczny, często absurdalny, niekiedy nieprzyzwoity wierszyk angielski (stąd tak lubimy angielskie kawały), pisany anapestem. Jest złożony z 5 wersów, z których 1., 2. i 5. mają po trzy stopy i rymują się, a 3. i 4. - po dwie - i także rymują się. Po angielsku limerick od nazwy miejscowości Luimneach w Irlandii. Tyle skrócona definicja, jednak oprócz czasami nieprzyzwoitych wierszyków (gra słów o Radymnie) Chwieduk momentami pokazuje kunszt poetycki nawiązując do mistrzów polskiego słowa:

Chrząszcz (Szczeczeszyn)

Słyszał chrząszcz, że w Szczeczeszynie

Inny chrząszcz pobrmiewa w trzcinie.

Próżno szukał chrząszcza chrząszcz

Przemierzając wciąż trzcin gąszcz.

Doszedł aż do chaszczy w Pszczynie.

Autor nie byłby sobą, gdyby nie poświęcił osobnego rozdziału „O znajomych”, czyli poetach z Grupy. Przebawny jest limeryk poświęcony Maciejowi Michalskiemu, który na spotkaniach zawsze ma coś do powiedzenia. Okazuje się, że Nadieżda Krupska nie dawała dupska, bo... Lenin był gejem.

Podobny jest wierszyk o Słupsku pt. „Udana impreza”, w domyśle chyba nie literacka, cyt.:

Gdzieś niedaleko pod Słupskiem

*Było wesele kaszubskie.
Imprezę zalicza się do udanych
Sto sztachet jest połamanych
Wraz z metalowym słupkiem.*

Chwieduk o miastach i miasteczkach polskich pisze od lat. A w ogóle pisze, jak sam mówi Od zawsze. Skąd owo zacięcie literackie, czy bardziej artystyczne? Otóż autor ukończył Technikum Mechaniczne w Słupsku, ową słynną kuźnię talentów literackich w latach siedemdziesiątych za sprawą wybitnego (już nieżyjącego) pisarza - Leszka Bakuły, który w tymże technikum był nauczycielem języka polskiego.

Szlichtyngowa, Gidle, Strumień, Mikstat czy Dobrodzień - kto z nas, przeciętnych mieszkańców Polski wie, że takie istnieją w kraju? Nawet biskup wizytę w jednym złożył, sądząc, że Torzym - to... Rzym. A żaba...

*„Żaba ze Strumienia
Nie znosiła cienia
I w końcu
Na słońcu
Umarła z pragnienia”.*

Ten tomik warto wziąć na ognisko czy grilla i w gronie przyjaciół poczytać sprośne, czy czasami wręcz prząsne limeryki. Dla przypadkowych czytelników będzie świetną zabawą, dla wnikliwych - także zabawą przy odkrywaniu znakomitej gry słów w niektórych tekstach. Warto zatem już czekać na tom drugi, z resztą nazw miast.

Mirosław Kościeński
Wiceprezes Słupskiego Oddziału
Związku Literatów Polskich



Rozdział I

**O FACHOWCACH
I PARTACZACH**

USŁUGA (KNYSZYN)

U fryzjera w Knyszynie
Wisi napis: - „Łsych nie
Strzygę. Wyjątkowo
Mogą być fachowo
Klepani po łysinie”.

PRAGNIENIE (ŻNIN)

Pewien hydraulik ze Żnina
Bez flaszki dnia nie zaczynał
A potem w trakcie roboty
Nabierał takiej ochoty,
Że jeszcze wypijał dwa wina.

SZWINDEL (PŁOCK)

Pewien producent zabawek z Płocka
Niezlą fortunę zrobił na klockach.
Ze swym kolegą
Podrobił „LEGO”.
Przed nim w areszcie niejedna nocka.

NOWOMOWA (LEGIONOWO)

Spiker radiowy z Legionowa
Przekręcowywał często słowa
Na antenie. Czy wiarę dacie?
Dziś w Legionowie w rezultacie
Obowiązuje nowomowa.

W LESIE (MIKOŁAJKI)

Raz mikolog z Mikołajek
Szukał w lesie kań czubajek.
A przypadkiem inny biolog,
Ściślej mówiąc ornitolog
Znalazł gniazdo kań (bez jajek).

PODKOWA (LUBOŃ)

Pewien kowal z Lubonia
Robił podkowę dla konia.
Wyszła za wielka
Jak XXL-ka.
Nic to, będzie dla słonia.

TERAZ PRZEJRZAŁ (ZAKROCZYM)

Znanemu okuliście z miasta Zakroczym
Pacjent po pięciu latach sprawę wytoczył,
Oskarżając lekarza o branie.

- Czemuż tak zwlekał? - padło pytanie.

- Bo dopiero teraz przejrzałem na oczy.

FACHMAN (PROSZOWICE)

Raz majstrowi w Proszowicach
Się zepsuła poziomnica
Laserowa i o dziwo
Wyszła tylko trochę krzywo
Budowana piaskownica.

KELNER (SOPOT)

Przystojny kelner z Sopotu
Narobił sobie kłopotu.
Gościowi z pewnego miasta
Jako dodatek do ciasta
Wlał pomyj zamiast kompotu.

ZAPRÓSZYŁ (PRUSZKÓW)

Stolarz spod miasta Pruszków
Dość miał już wiórów i strużków.
Myślano, że bardzo się wzruszył
A on tylko oczy zaproszył
Strugając nogę przy łóżku.

DYNIA (ŻUROMIN)

Raz działkowicz w Żurominie
Wyhodował wielką dynię
O obwodzie tak na oko
Ze sześć metrów a wysokość
Dwa, mierzona na drabinie.

CIEŚLA (RESZEL)

Pewien zdolny cieśla z Reszla
Wbijał gwoździe kiedy deszcz lał.
Poobijał swe paluchy,
Zły, że podjął się tej fuchy.
Kiedy skończył burza przeszła.

ODWET (ŁĘCZNA)

Niedawno pan Władek, mistrz kielni spod Łęcznej,
Nie doniósł, niestety, wypłaty miesięcznej.
A żona w odwecie
Użyła na grzbiecie
Patelni i wałka, czyli broni ręcznej.

POWÓD (PIŁA)

Dwie kobiety spod Piły
Ostrzyły w pracy piły.
Prezes je z pracy wyrzucił
Gdy na nie uwagę zwrócił,
Że w pracy często piły.

PRACUŚ (DUSZNIKI ZDRÓJ)

Pan konserwator w Dusznikach Zdroju
Poszedł naprawiać lampkę w pokoju.
Sprawdził też łóżko
Wraz z kuracjuszką,
Pracując ciężko w trudzie i znoju.

POMOC (KŁECKO)

Jan, ornitolog z Kłęcka
Wierzył w bociany od dziecka.
Dalej by obserwowali
Z żoną ptaki i czekali,
Gdyby nie pomoc sąsiedzka.

KSIEGOWY (SULEJÓW)

Księgowego z Sulejowa
Raz przymknęli. Coś zmalował.
W celi bredzi - to się zdarza.
Jak w gorączce wciąż powtarza:
„Winien”, „ma” i inne słowa.

OCHRONA (BARDO)

Pytano kustosza z Barda
Po co mu halabarda,
Którą nosi przy sobie.
- Króciutko wam odpowiem:
Jest zamiast bodyguarda.

TECHNIKA MALARSKA (BARWICE)

Pewien malarz z Barwic
Płótna swoje barwił
Przecierem z buraków.
W przypadku ich braku
Stosował sok z marchwi.

PAZERNY (SIECHNICE)

Gdzieś w miejscowości Siechnice
Gość miał prywatną mennicę.
Zaczął mieć wtedy kłopoty
Gdy zrobił z chytrości „6 złotych”.
Pazerność ma swoje granice.

AWARIA (JANOWIEC WIELKOPOLSKI)

Ogłoszenie w gazecie z Janowca:
„Zatrudnimy dobrego fachowca”
I sto osób w podpisie
A pod spodem dopisek:
„Zatrzasnęły się drzwi od wieżowca”.

Rozdział II

O MAŁŻEŃSTWIE

NIE DOTKNAŁ (OŁAWA)

Kiedyś przed sądem w Oławie
Zasiadł mężczyzna na ławie
Oskarżonych
Co swej żony
Nie dotknął od ślubu prawie.

SPRAWDZIŁ (NIESZAWA)

Niejaki Szymon z Nieszawy
Był tego bardzo ciekawy
Czy żona go zdradza i chciał
Ją sprawdzić i stwierdził, że miał
Uzasadnione obawy.

ZNALEZISKO (GŁOGÓW)

Pewną sensację przeżywał Głogów
Gdy ktoś poroże znalazł wśród głogów.
Szybko została rzecz wyjaśniona.
To męża zdradzać przestała żona
I mąż w ten sposób się pozbył rogów.

NIEMOŻLIWE (ŻARKI)

Pewien Marek gdzieś spod Żarek
Kochał żonę swą z umiarem.
Raz do roku tylko w maju
Spali razem. Dzieci ma już
Dwanaścioro. Dacie wiarę?

MAŁY ŚWIAT (CIECHANOWIEC)

Pewna młoda wdówka z Ciechanowca
Zapoznała przypadkowo wdowca.
Wyszło na jaw, że jej były mąż
Z jego była żoną gził się wciąż.
Zmarli, zarażeni przez gronkowca.

ROZŁAM (PRUSZCZ GDAŃSKI)

Padł cień na małżeństwo spod Pruszcza
Gdy mąż rzekł: - Ten dom dziś opuszczam.
I poszedł już potem bez słowa
A żona już była gotowa,
By iść w dalszym ciągu się puszczać.

WYGNANIE (SUCHAŃ)

Nie przebierała w słowach Jadźka z Suchania
Gdy mąż po pijaku przyszedł do mieszkania.

- Wynoś się z domu zachlany baranie,

Nie chcę cię więcej widzieć w takim stanie!

- Wyszedł, by po trzech latach wrócić z wygnania.

GDZIE DRUGA? (GŁOGÓWEK)

Pewien mieszkaniec spod Głogówka

Gdy się skończyła półlitровка

Powiedział żonie te słowa:

- Czy moja druga połowa

Wie gdzie jest druga połówka?

NIE TE LATA (LIBIĄŻ)

Przy młodej żonie gość z Libiąża

W depresji głębiej się pograżał

Chcąc sprostać jej oczekiwaniom

(wszak to panowie służą paniom).

Niestety, z wiekiem nie nadążał.

ZŁY HUMOR (BIAŁY BÓR)

Pytał mąż żonę w Białym Borze:

- Czemu dziś jesteś w złym humorze?

Ona mu na to

Z dezaprobatą:

- Bo widzę, że więcej nie możesz.

NIC Z TEGO (RADYMNO)

Myślała żona w Radymnie

O mężu swoim. Czy mnie

Wydyma dziś? A on duma

Czy dymać pozwala mu duma?

Niech lepiej ona mnie dymnie.

POWÓD ROZWODU (PRZASNYSZ)

Rozwiódł się z żoną mąż z Przasnysza.

A poszło o to, że Małysza

Oglądał, bo transmisja była.

Ona na „POLSAT” przełączyła

Gdzie się wygłupiał jakiś Kryszak.

BEZ LITOŚCI (ZAGÓRZ)

Kolegom się zwierzał pan Józek z Zagórza,
Że żona zaczyna go nieraz już wkurzać:
- Bo kiedy ją proszę o piwo na kaca,
To ona wychodzi a gdy z piwem wraca,
To mówi, że najpierw mam dom poodkurzać.

NIESPODZIANKA (GARWOLIN)

Młody żonkoś z Garwolina
Się dowiedział, że ma syna
Dwuletniego (ktoś go ubiegł?).
Wieść go doszła tuż po ślubie,
Już na własnych poprawinach.

GRACZ (NOWOGARD)

Do małżonka w Nowogardzie
Rzekła żona: - Mój Edwardzie
Kiedy wreszcie się zmienisz?
Wyjmij ręce z kieszeni.
O mnie myśl, nie o bilardzie.

WIERNY (SANOK)

Zosia do męża w Sanoku:

- Musisz mieć kogoś na boku

Skoro się ze mną nie kochasz.

- Mąż na to jej rzecze: - Zocha,

Coś ty, ja tylko z doskoku.

ZMIANA RÓL (OLEŚNICA)

O jednej pani z Oleśnicy

Chcę coś powiedzieć w tajemnicy:

- Przyszła do domu rano całkiem,

Mąż na nią czekał w progu z wałkiem

I zamiast w spodniach był w spódnicy.

WIERNA (RACIĄŻ)

Z kontraktu w Libii mąż z Raciąża

Po roku pisze: - Kocham wciąż a

Co u Ciebie? Twój wierny pies.

- Żona: - Też kocham i P.S.

- Jest zaawansowana ciąża.

ZDOLNA (TORUŃ)

Młodziutka stażem żona w Toruniu,
Myśłami będąc przy swym mężuniu,
Upiekła piernik w kształcie członka.
Spytała potem swego małżonka:
- Czy twierdzisz, że mam kuku na muniu?

PREZENT (DĄBROWA BIAŁOSTOCKA)

Pewien facet spod Dąbrowy
Białostockiej kupił nowy
Dla swej żony
Poświęcony
Piękny beret moherowy.

SAMOKRYTYKA (JEDLICZE)

Wróciwszy z miasteczka Jedlicze
Dostałem od żony w policzek.
Pytacie mnie za co?
- Bo jestem ladaco,
Cham, świnią, co jeszcze? - nie zliczę.

ZDRADA (SULĘCIN)

Pan Edzio z miasteczka Sulęcín
Do żony się swojej zniechęcił
I poszedł do Lusi,
Bo ona go kusi
A żona go wcale nie nęci.

POWÓD (KSIĄŻ WIELKOPOLSKI)

Żal miała małżonka w miasteczku Książ,
Że bywał nieczuły w łóżku jej mąż.
Bo ona jak wąż
Kusiła go wciąż,
On nie chciał być sprawcą kolejnej z ciąż.

ŚWIĘTUJE (SKARSZEWY)

Pewna kobieta w Skarszewach
Na dniach się dziecka spodziewa.
A mąż kobieciny
Już te narodziny
Od dwóch miesięcy oblewa.

PRAGNIENIE (BYTOM)

Wierna małżonka w Bytomiu
Pragnęła tylko by to mógł
Na względzie mieć zawsze jej mąż,
Że ona tylko jemu wciąż,
Poza tym nigdy nikomu.

ROZMOWA (LUBACZÓW)

Od lat w małżeństwie z Lubaczowa
W ten sposób toczy się rozmowa:
Ona wciąż gada, on z uporem
Milczy dzień cały, a wieczorem
Wychodzi na piwo bez słowa.

MILCZENIE (SZLICHTYNGOWA)

W miejscowości Szlichtyngowa
Trwa już rok milczenia zmowa.
Milczą państwo Nowakowie,
Obiecali wzajem sobie,
Że nie rzekną złego słowa.

Rozdział III

O PIJAKACH I IMPREZACH

SIELSKI OBRAZEK (IŃSKO)

Przedmieście Ińska,
Ulica Młyńska.
Menel z menelką
Siedzą z butelką
Taniego wińska.

PATRIOTYZM LOKALNY (WARKA)

W barach Warki
Dużo „Warki”
Popijają
Olewając
Inne marki.

GOŚĆ ZE WSCHODU (ULANÓW)

Gościłem kiedyś w Ulanowie
Ruskiego. W sumie dobry człowiek.
Piliśmy wciąż, coś robić zimą.
Rozchorowałem się pomimo
Ciągłych toastów: - „Na zdrowie”.

ZASZKODZIŁO (RAWA MAZOWIECKA)

Popiłem raz ostro gdzieś w Rawie.
Wracając po hucznej zabawie
Dwa piwa na kaca wypięm
Gdzieś w parku i tam „zostawięm”
Obrazek; „Śniadanie na trawie”.

BIMBEREK (WYSZKÓW)

Pan Zbyszek z miasteczka Wyszków
Bimbrownię ma na stryszku
Na bardzo małą skalę.
Nie leje do flaszek wcale
Tylko od razu do kieliszków.

NA KLINA (SZCZECIN)

Dwóch meneli ze Szczecina
Obalało tanie wina.
A wieczorem z kacem wielkim
Poszli sprzedąć swe butelki
Żeby wypić coś na klina.

PRZEPROSINY (BEŁCHATÓW)

Tydzień popijał w mieście Bełchatów
Więc kupił żonie kolie z agatów
Z myślą, że da jej na przeprosiny.
Gdy wrócił nie miał wesołej miny
Bo zastał chatę swoją bez gratów.

OSŁABL (RUCIANE NIDA)

Pewien gość w Rucianem-Nidzie
Dojrzał był w pijanym zwidzie
Dwie całkiem gołe baby.
Nic z tego, był za słaby,
Nie mówiąc już o libidzie.

WIZYTA (WAŁBRZYCH)

Pewna Marycha z Wałbrzycha
Poszła z gorzałą do Zbycha.
Zbychu po prostu
Rzekł prosto z mostu.
- A gdzie jest jakaś zagrycha?

ZEZŁOŚCIŁ SIĘ (ANDRYCHÓW)

Odwiedzał Zbychu raz Andrychów.
Wpadł do Heleny a tam Rychu.
Zbych się zezłościł, że aż Helkę
Wysłał od razu po butelkę,
By wypić razem po kielichu.

MÓGŁ WIĘCEJ (KOZIENICE)

Pan January z Kozienic
Źle swą pojemność ocenił.
Skoczył z kolegą
Na jednego
A barman za dziesięć wycenił.

MANELE MENELI (CHORZELE)

Wczoraj w miasteczku Chorzele
Spotkał się menel z menelem.
Gdy wszystko wypili
To postanowili
Spieniężyć swoje manele.

TOAST (ALEKSANDRÓW KUJAWSKI)

Podczas imienin w Aleksandrowie
Ciągłe wznoszono toast za zdrowie.
Najpierw po całym
Kieliszku małym.
Kiedy zabrakło, to po połowie.

ŹŁE WIDZIAŁ (KIELCE)

W pijackiej melinie w miejscowości Kielce
Gość gościa zapytał: -Jeszcze po kropelce?
- Już nie chcę, źle widzę i źle żem się poczuł.
- Nie gadaj, faktycznie, źle patrzy ci z oczu.
Zaczekaj, poprawię ci ostrość widelcem.

GDZIE DWÓCH SIĘ BIJE... (KRASNYSTAW)

W cichej miejscowości Krasnystaw
Na zabawie, rzecz oczywista
Poszły pięści w ruch.
Pobiło się dwóch
O jedną a trzeci skorzystał.

REZULTAT (BYTOM ODRZAŃSKI)

Gość z Bytomia Odrzańskiego
Z balu dość zakrapianego
Wrócił goły
I wesoły.
Bawił się w rozbieranego.

BÓL GŁOWY (BRZozÓW)

Narzekał pijaczek z Brzozowa
Że pić już nie może, bo głowa
Straszliwie go boli
Po każdym z alkoholi
I szkodzi mu woda brzozowa.

W KINIE (ŚWIDWIN)

Raz facet był w kinie w Świdwinie
Zmęczony po piwie i winie.
Tak zasnął w fotelu głęboko,
Że kiedy otworzył już oko,
Nie wiedział, że przespał świt w kinie.

NA WESELU (POLANÓW)

Polewano w Polanowie
Na weselu za pań zdrowie
Bez umiaru.
No i paru
Panów wzięło pogotowie.

UDANA IMPREZA (SŁUPSK)

Gdzieś niedaleko pod Słupskiem
Było wesele kaszubskie.
Imprezę zalicza się do udanych.
Sto sztachet tylko jest połamanych
Wraz z metalowym słupkiem.

SPOSÓB NA ŻYCIE (OPOCZNO)

Wziął znów zasiłek facet w Opocznie,
Oddał za długi wszystko niezwłocznie.
Potem na krechę przez miesiąc cały
Piwo, jabole, trochę gorzały.
Z miesiąca w miesiąc i tak rokrocznie.

DOPISEK (JASTRZĘBIE ZDRÓJ)

Jest w jednym miejscu w Jastrzębiu Zdroju
Zakaz zatrzymywania się i postoju
I wyraźnie pod znakiem
Ktoś dopisał mazakiem:
„Tuż po spożyciu moczopędnych napojów”.

PO ZABAWIE (LUBAWA)

Raz w Lubawie
Po zabawie
Znaleziono
(bo zwrócono)
Cztery pawie.

ZDZIWIWIONY (WARSZAWA)

Na dworcu do „Warsu” w Warszawie
Wsiadł facet po nocnej zabawie.
Chciał wysiąść w Otwocku,
Otrzeźwiał w Wąchocku,
Zdziwiony gdzie mógł go „Wars” zawieźć.

SZOPKA W SĄDZIE (TRZEBINIA)

Grzmiał sędzia w mieście Trzebinia,
Że w sądzie się szopki wyczynia.
Miał za złe powódce,
Że przyszła po wódce,
Pozwany pijany jak świnia.

MIAŁ SZCZĘŚCIE (ŁĘKNICA)

Pewien Władzio z Łęknicy
Przystał już pić w piwnicy
Gdy zobaczył białe myszki.
Szczęście, że dostał zadyszki
Tylko, a nie nerwicy.

PODEPTAŁ (BISKUPIEC)

Pijany kupiec z Biskupca
Wyszedł na chama i głupca
Gdy podczas walca
Deptał po palcach
A potem wyciął hołubca.

Rozdział IV

O ZWIERZĄTKACH

SMUTNY KONIEC (KNURÓW)

Koniec knura w mieście Knurów
Bardzo smutny był bo knur ów
Został złapany
I jest podany
Jako kiełbasa do żuru.

NIEZDECYDOWANY (STAWISKI)

Tydzień już mija, gdy pies w Stawiskach
Dostał od pana żarcie w dwóch miskach.
I biedny Burek
Nie wie od której
Zacząć. Aż w oczy śmierć mu się wciska.

DOŚĆ KOŚCI (KOŚCIAN)

Mówił pan do psa w Kościanie:
- Lepiej trochę dziś pość, a nie
Ciągłe prosisz o kość.
Może wreszcie już dość,
Bo ci w gardle kością stanie.

CHYBA BAJKA (GORZÓW ŚLĄSKI)

Wielki wyścig zwierząt, Gorzów.
Pierwszy etap Gorzów - Chorzów.
Zawodników jest ze stu.
Faworytem lew, lecz cóż
Z tego. Już wyprzedza go żółw.

WĄŻ (BEŁŻYCE)

Zwiął wąż hodowcy z Bełżyc
I biedny przez łzy pełzł zły
Klnąc na stan dróg
I na brak nóg.
Czy wracać? prędzej szczelby.

NARKOMANKA? (SULEJÓWEK)

Niosła raz do Sulejówka
Do mrowiska mała mrówka
Pół główki
Makówki.
Nieświadomość to wymówka.

WYJĄTEK (WŁADYSŁAWOWO)

Pewien rzemieślnik spod Władysławowa
W takim spokoju swego psa wychował,
Że pies nie mógł się już doczekać
By zacząć ujadać i szczekać.
A mógł tylko wtedy, gdy przyszła teściowa.

MARZYCIELKA (TWARDOGÓRA)

Raz owca spod Twardogóry
Uniosła swój łeb do góry
Ze wzrokiem uradowanym,
Że widzi same barany.
Biedna, przecież to chmury.

ŻABA (STRUMIEŃ)

Żaba ze Strumienia
Nie zносиła cienia.
I w końcu
Na słońcu
Umarła z pragnienia.

NOSIŁ WILK... (PYRZYCE)

Raz w mieście Pyrzyce
Przez cztery ulice
I połowę parku
Biegło pięć owczarków
A uciekał hycel.

SALON PIĘKNOŚCI (LEWIN BRZESKI)

Z salonu zwierząt w Lewinie Brzeskim
Po postrzyżynach wyszły trzy pieski.
Jeden zielony,
Drugi czerwony
A trzeci, wierzcie, całkiem niebieski.

PSIE SEKRETY (SOŚNICOWICE)

W Sośnicowicach
Psy do księżycy
Wyją nocą.
Tylko po co?
To tajemnica.

MODA (ZIELONKA)

Tłumaczyła biedronka raz stonce w Zielonce
Czemu tępi się stonki: -To jasne jak słońce.
Gdyby modnie cię ubrać, mój mały głuptasku,
W jakieś kropki na przykład zamiast brzydkich pasków,
To byś mogła wciąż fruwać po polu i łące.

WYBREDNY (ŻABNO)

Mówił pewien bociek boćkowi z Żabna:
- Nie będę i nie chcę już łapać żab na
Bagnach oraz mokradłach.
Już mi się żaba przejadła.
Chyba, że trafi się ładna i zgrabna.

MALOWANY PTAK (WŁOCŁAWEK)

W przepięknym parku w centrum Włocławka
Skakała czarna kawka po ławkach.
Nie wiedziała, że nad ranem
Ławki były malowane.
Teraz na ławkach zieleń jak trawka.

WRONKI (WRONKI)

Czasami po mieście Wronki
Latają malutkie wronki.
Powiedział pewien uczony,
Że tym się różnią od wrony,
Bo mają krótsze ogonki.

DZIWNE ZWIERZĘ (GOŁDAP)

Zostało po cyrku w Gołdapi
I zdechło nieduże okapi.
Myślano: -Ki bies?
Ni koń to, ni pies.
- Nie jadło ni siana, ni chappi.

MOWA PSZCZÓŁ (PSZCZYNA)

Mówiła pszczoła pszczole w Pszczynie,
Że kwaśny smak nektaru. Czy nie
Czasem w tym tkwi przyczyna,
Że jakiś truteń szczy na
Kwiatki rosnące w koniczynie?

BIEDACZKA (MILANÓWEK)

Niedaleko Milanówka
Krótco żyła boża krówka.
Siadła sobie na makówce,
Zakręciło się jej w główce.
Już w mrowisku ma ją mrówka.

ŚLAD (BRZESKO)

Rozjechał walec z Brzeska
Jamnika, czyli pieska.
Właściciel przeżył dramat
Bo nie została plama
Lecz bardzo długa kreska.

KTO KOGO? (ŁASKARZEW)

Nie tak dawno miasteczko Łaskarzew
Było świadkiem poniższych wydarzeń:
Myszkę gnał kot przez całą ulicę,
Za kotem pies, a za psiną hycel.
- I co? - I nic, czy to mało wrażeń?

I PO CO? (PAJĘCZNO)

Tańczyła mucha w Pajęcznie
Przed pająkiem, który ją zręcznie
W sieć złapał. A ona
Niezmiernie zdziwiona,
Że tak się zachował niewdzięcznie.

CHRZĄSZCZ (SZCZEBRZESZYN)

Słyszał chrząszcz, że w Szczebrzeszynie
Inny chrząszcz pobrzmiewa w trzcinie.
Próżno szukał chrząszcza chrząszcz
Przemierzając wciąż trzcin gąszcz.
Doszedł aż do chaszczy w Pszczynie.

DOSTAŁ KOSZA (ĆMIELÓW)

Pewien trzmiel z miasteczka Ćmielów
Żenić z ćmą się miał na celu.
Ćma zaloty tłumi: - Co ty?
Chęć mam w nocy na pieszczoty,
A to pora gdy śpisz trzmielu.

CHUDA MYSZKA (MYSZKÓW)

Mała myszka spod Myszkowa
Wpadła w szpony myszołowa.
Ptak spojrzał - skóra i kości.
Więc puścił ją nie bez złości,
Myśląc, że jest niezbyt zdrowa.

LISEK I GĄSKI (STRONIE ŚLĄSKIE)

Młody lisek w Stroniach Śląskich
Apetycik miał na gąski.
Jest zagroda, płot wysoki,
Więc przez szczeble daje kroki.
Utknął, plotek był za wąski.

BEZPIECZNIEJ (LUBRANIEC)

Zabawa dla piesków z Lubrańca.
Pies prosi suczkę do tańca
A ona pyta w tym tańcu:
- Dlaczego tańczysz w kagańcu?
- Bo mam opinię narwańca.

Rozdział V

**O BABACH, CHŁOPACH
I WIEJSKICH KLIMATACH**

POTRZEBA (KÓRNIK)

W kurniku w Kórniku
Kogut „kukuryku”
Zawsze piał
Kiedy chciał
Rano zrobić siku.

ŻYWIEC (ŻYWIEC)

Pewien rolnik spod Żywca
Nie sprzedał swojego żywca
Bo umówiony nabywca
Opił za dużo się „żywca”
Wcześniej wędkując na żywca.

PROWOKACJA (SKWIERZYNA)

Pewna baba spod Skwierzyny
Wystawiła spod pierzyny
Goły zadek
A chłop Władek
Zgwałcił ją i był bez winy.

NIERÓWNE SZANSE (MYŚLENICE)

Rolniczy protest pod Myślenicami.
Blokuje sam Lepper drogę z chłopami.
Ze strony „Samoobrony”
Pług, ciągnik, dwie brony
A biedna policja tylko z pałami.

CHŁOP, KOŃ I WÓŁ (RAWICZ)

Pewien rolnik spod Rawicza
Niefortunnie trzasnął z bicza
Zaprzęgając konia z wołem.
Bicz się spotkał z chłopą czołem.
Kon się uśmieł, wół zaryczał.

CZAS SIEWU (ANNOPOL)

Stary chłop spod Annopola
Rzekł do żony: - Anno pola
Czas już chyba zara siać,
Do roboty trza się brać.
Ona jemu: - Ano pora.

CZARNA OWCA (SOSNOWIEC)

Hodowcy owiec spod Sosnowca
Zbłądziła owca po manowcach.
Nie przejął się wcale
Hodował je dalej
Gdyż była to czarna owca.

KOZIOŁ (ŚWIĄTNIKI GÓRNE)

Na gospodarstwie w Świątnikach Górnych
Był taki jeden kozioł jurny,
Że chłop kiedy wychodził w pole,
To kozła zamykał w stodole
A babę na zamek poczwórny.

UFO? (RACIBÓRZ)

Rolnik spod Raciborza
Znalazł wśród łąnów zboża
Ślady niby po aucie
A potem coś w kształcie
Wygnieczonego łoża.

HANDLARZ (BIAŁA)

Pojechał chłop z krową do Białej.
Handlować chciał przy tym nabiałem.
Zachwała więc zaraz swój towar:
- Zobaczcie, niezwykła to krowa,
Przerabia zielone na białe.

GALARETA Z NÓŻEK (RADZYŃ PODLASKI)

Martwił się chłop spod Radzyna,
Że gdzieś mu zginęła świnia.
Więc zapytał swą kobietę:
- Skąd masz z nóżek galaretę?
- I pomyślał: - A to świnia.

BYŁO CZUĆ (PIŃCZÓW)

Przyjechał rolnik do miasta Pińczów
(trochę go było zapachem świń czuć).
Sprawę załatwić w urzędzie chciał.
Nie zdążył. Za to szybko zwał,
Gdyż chciano na nim dokonać linczu.

CHŁOP Z BABĄ (ZBĄSZYŃ)

Żył z babą krótko chłop spod Zbąszynia,
Bo się domyślił sprytny chłopina
Czemu choruje mu wciąż krowina,
Po co w oborę lezie babina
I co z nią robi tam weterynarz.

JAJKO (JAROSŁAW)

Podobno w gminie Jarosław
Kura raz jajko zniosła
Na twardo ugotowane
I ze skorupki obrane
Gdakając: - Ciężko to zniosłam.

OTWARTA OBORA (ŚMIGIEL)

Chłopu (niedaleko Śmigla)
Krowa raz spletała figla
Robiąc wielkie placki z kupy
Od obory do chałupy.
Bo nie zamknął we drzwiach rygla.

Rozdział VI

O PODRYWACH, SEKSIE I ZBOCZENIACH

CIASNO INACZEJ (SĘPÓLNO KRAJEŃSKIE)

Na wąskim łóżku w Sępólnie
Spędzili całą noc wspólnie.
Gdy zapytała
Kiedy już wstała:
- Jak było? Odparł: - Przytulnie.

ESEMES (ŚLESIN)

Do Hani z miasteczka Ślesin
Przyszedł esemes od Wiesi:
Droga Haniu
Ten twój Franiu
Jest lepszy od Ryśka Czesi.

SPRINTERKA (ZDUŃSKA WOLA)

Poznałem Jolę w Zduńskiej Woli.
Nie mogłem jednak sprostać Joli,
Bo z nią numerki
Jak bieg sprinterki.
Ja jednak wołałem powoli.

CHĘTNA (ŻUKOWO)

Znam jedną panią z Żukowa,
Która jest zawsze gotowa
Każdą zachciankę mą spełnić.
Potwierdza to również w pełni
Mieszkańców miasta połowa.

ZGŁĘBIANIE WIEDZY (KĘPICE)

Pytał Jaś Małgosię z Kępic:
- Po co kryjesz swoje wdzięki?
Lepiej rozbierz się aniele
Abym wiedzę o twym ciele
Mógł już dziś do końca zgłębić.

DOMEK (KISIELICE)

Pod Kisielicami
Jest domek z paniami.
Cena stała - trzysta.
Kto często korzysta:
- Cennik ze zniżkami.

BÓJ (POLANICA ZDRÓJ)

W miejscowości Polanica Zdrój
Dwie kobiety raz toczyły bój.
A poszło o kuracjusza.
Już jedna się prawie nie rusza
Jednak jeszcze krzyczy: On jest mój.

JUŻ NIE KOCHA (STRZELCE KRAJEŃSKIE)

Przestał już kochać w Strzelcach Krajeńskich,
Co więcej, nawet nie będzie tęsknił
Za Zdzisiem Czarus,
Bo od dni paru
Zdzisiu się zrobił taki niemęski.

PIESZCZOCHA (KOLBUSZOWA)

Pamiętam Baśkę spod Kolbuszowej.
Mała pieszczocha, usta zmysłowe.
Miała pieprzyki
I warkoczyki
Tam, gdzie są zwykle włosy łonowe.

ILEŻ MOŻNA? (BRZEŚĆ KUJAWSKI)

Pięknej Ani z miasta Brześć
W końcu powiedziałem: - Cześć.
Wytrzymałem z nią dni sześć.
Już nie mogłem dłużej znieść
Ciągłych szeptów: - Pieść mnie, pieść.

PORADA (WLEŃ)

Pewien obywatel Wlenia
Dość słabego miał korzenia.
Lekarz mu poradził
By go sobie wsadził
W wywar z korzenia żeń-szenia.

PUNKT WIDZENIA (LUBSKO)

Na przystanku w centrum Lub ska
Się rozpięła pani bluzka.
Mały Jasio rzekł do wujka
Widząc pojazd: - Chyba „trójka”.
- Wujek na to: - Nie, to „szóstka”.

JUŻ NIE MIAŁA (NOWY WIŚNICZ)

Na łące pod Nowym Wiśniczem
Spotkała się panna z paniczem.
Niewinnie hasali.
A kiedy wracali
Nie miała już błony dziewiczej.

FRAJERZY (KUDOWA ZDRÓJ)

W sanatorium w Kudowie Zdroju
Nie zaznali wcale spokoju
Kuracjusz z kuracjuską.
Dzielili wspólnie łóżko
Mogąc korzystać z dwóch pokojów.

KRYSKA (POBIEDZISKA)

Do Matyska w Pobiedziskach
Przyszła Kryśka, by się ścisnąć.
W zapomnieniu uniesiony
Mąż przeoczył powrót żony.
Przyszła kryska na Matyska.

WYJĄTKOWA (ODOLANÓW)

Znam babkę z Odolanowa.
Po prostu jest wyjątkowa.
Ma tyle werwy,
Że wciąż, bez przerwy
Każe zaczynać od nowa.

LOVE STORY (ŻORY)

Panna, chłopak, randka, Żory,
Uśmiech, całus, seks, amory.
On nie zdążył.
Ona w ciąży.
To jest pierwsza część love story.

GRZECH (SULECHÓW)

Namówił raz w mieście Sulechów
Iwonę Grzechu do grzechu.
Kazała mu po tym
Zapłacić sto złotych.
Nie było mu wcale do śmiechu.

MIEJSCE PRACY (LEGNICA)

Pewna pani, mieszkanka Legnicy
Znana nie tylko swojej dzielnicy
Swą pracę utraciła
Czego powodem była
Likwidacja latarni z ulicy.

POKAZAŁ (BŁASZKI)

Raz Stach, ornitolog z Błaszek
Powiedział Hani: - Patrz, ptaszek!
A Hania raka spiekła
I do mamy uciekła.
Teraz tłumaczy się Staszek.

STRACONA OKAZJA (SZPROTAWA)

Zapoznałem raz w Szprotawie
Baśkę. Miało być ciekawie.
Gdy przyszliśmy już na chatę
To spotkałem się z jej bratem
I już było po zabawie.

PORADA (SEROCK)

Do pań i panów z Serocka:
- Proszę pamiętać, że nocka
To pora nie tylko do spania,
To czas najlepszego kochania.
Wasz seksuolog - Wiśłocka.

MIAŁ DOŚĆ (PIONKI)

Z panią Iwonką spod Pionek
Nie chciał się kochać już Bronek,
Bo kiedy wracał od Iwonki
To go bolały wszystkie członki,
Najbardziej zaś jeden członek.

Z PAMIĘTNIKA (SZCZYRK)

Gdy znalazłam się pod Szczyrkiem
To poznałam się tam z Mirkiem.
Najpierw się w nim zakochałam,
Potem szybko się poznałam
W jego domu z jego wyrkiem.

PALEC? (MAKÓW PODHALAŃSKI)

Zenek z Makowa Podhalańskiego
Ponoć małego ma tak małego,
Że gdy idzie na plażę,
Owija go bandażem
Aby wyglądał na normalnego.

ZNALAZŁ MIEJSCE (JAWORZYNA ŚLĄSKA)

Raz kominiarz w Jaworzynie
Przepchnął babę na kominie
Aż wzmógł
Się cug.
Seks jest dobry wszędzie. Czy nie?

WYKŁAD (ŁOWICZ)

Lwia część mieszkańców miasta Łowicza
Poszła na wykład Lwa Starowicza.
Kiedy minęło dziewięć miesięcy
Raptem przybyło wózków dziecięcych.
Miasto nabrało innego oblicza.

PUENTA (LUBAŃ)

Pytano pana z miasta Lubania
Jaki stosunek ma do kochania.
Odpowiedź była mglista i kręta.
I tu się nasuwa taka puenta:
- Impotent nie ma własnego zdania.

WSTYD (GĄBIN)

Marysia raz w Gąbinie
Spotkała Franka w młynie.
Zaprosił ją na łąkę
I dziewczę zamiast mąkę
Przyniosło wstyd rodzinie.

POMIMO (BLACHOWNIA)

Raz pewna blondynka z Blachowni
Poznała bliźniaków w siłowni.
Chwaliła: - Silni i zdrowi
I chociaż jednojajowi
To w łóżku byli cudowni.

KAMUFLAŻ (GÓRA KALWARIA)

Kiedy wyjeżdżam z Góry Kalwarii
Auto ulega często awarii.
Zawsze coś walnie.
To oficjalnie.
Nieoficjalnie bywam u Marii.

GWALT (OGRODZIENIEC)

Na przedmieściach Ogrodzieńca
Złapano wczoraj zboczeńca.
Była nim kobieta.
Zgwałciła faceta
I wzięła jako jeńca.

REKORDZISTA (CHMIELNIK)

Pewien mężczyzna z Chmielnika
Chwalił się, że dotyka
Mu kolan gdy stoi
A kiedy mu stoi
To sięga aż tam gdzie grdyka.

Rozdział VII

O PANNACH I PANIACH

NIE CHCIAŁA (NIEMCZA)

Panna Wanda z Niemczy
Pojechała w Niemcy.
Tam z jednym mieszkała
Ale go nie chciała
Bo ją chciał zamęczyć.

ZWLEKAŁ (OSIEK)

Odeszła pani z Osieka
Od pana, który wciąż zwlekał
Z oświadczynami.
Tak między nami,
Trzydzieści lat na to czekał.

SKARGA (BROK)

Skarżyła się na sąsiadów w Broku
Pewna mieszkanka od ponad roku
U prezesa spółdzielni,
Że są tacy bezczelni,
Że nie pukają wchodząc do bloku.

TOSIA (RYPIN)

Mieszka w centrum Rypina
Przepiękna Antonina.
Ponętą Tosię
Jak poznasz to się
Od razu coś napina.

REKORDZISTKA (STARACHOWICE)

Od dawna w Starachowicach
Niemłoda wiekiem dziewica
Pobić rekord się stara.
A więc facetom wara
Bo broni swej cnoty jak lwica.

KUSICIELKA (GDYNIA)

Piękna dziewczyna z Gdyni
Chodziła po molo w mini.
Gdy wpływał do portu statek
Zrzuciła część skromnych szatek.
Została tylko w bikini.

WYTRZYMAŁA (ŻYRARDÓW)

W okolicach Żyrardowa
Mieszka pewna wredna wdowa.
Przygruchała znów faceta.
Nie wytrzymał. Już kobieta
Po raz szósty męża chowa.

SKUTEK (BIAŁOGARD)

Blondynka w Białogardzie
Chciała mieć jeszcze bardziej
Białe włosy niż miała.
Aż w końcu osiwiła
Farbując je uparcie.

PRAWIE CIAŻA (KROŚNIEWICE)

Pewna dziewczyna w Krośniewicach
Pytała mamę: - Czy dziewica
Może zajść w ciążę bez kochania?
- Nie, córko, według mego zdania.
- To czemu ciasna ma spódnica?

DR ANIA (POZNAŃ)

Pewna Ania z Poznania
Wyszła za mąż za drania.
Skończyła studia medyczne.
On wpadł przez kradzieże liczne
I teraz jej mówią dr Ania.

NIE ODMAWIA (IWONICZ ZDRÓJ)

Panna Iwonna z Iwonicza
Do takich kobiet się zalicza
Co płci przeciwnej osobników
Kręci się przy niej wciąż bez liku.
Ona kolejno ich zalicza.

W SADZIE (TCZEW)

Panna Ewa z miasta Tczewa
Chciała narwać jabłek z drzewa.
A sad był pana Adama,
Który zapytał: - A dama
Rajskich jabłek się spodziewa?

JADZIA (CZELADŹ)

Znanej skądinąd Jadzi z Czeladzi
Samochód bokiem o słup zawadził.
Ktoś, kto zna Jadzię tak komentuje:
- Nie dość, że panna tak źle kieruje,
To jeszcze w życiu się źle prowadzi.

TYLE CZEKA (SIANÓW)

Pewna pani w mieście Sianów
Rzekła raz pewnemu panu:
- Już tyle czekam
Pan ciągle zwleka
A ja wciąż wolnego stanu.

WIADOMOŚĆ (GRYFINO)

W Gryfinie
Dziewczynie
Dziś rano
Zszargano
Opinię.

PANNA NINA (KONIN)

Raz panna Nina w Koninie
Dosiadła konia w stadninie.
I jak księżniczka Anna
Spadła z konia ta panna
Ładując w koniczynie.

DOSTAŁ KOSZA (DREZDENKO)

Panna Bożenka z małego Drezdenka
Miała wyjść za mąż za poetę Zenka.
Lecz odmówiła młodemu poecie
Mówiąc, że jest ostatnim... w alfabecie.
Parę dni później zapoznała Benka.

ZABEZPIECZENIE (PIŁAWA GÓRNA)

Pewna blondynka z Piławy Górnej
W drzwiach zamki wstawiać chciała poczwórne,
Bo jej sąsiadka opowiadała,
Że wcześniej źle się zabezpieczała,
Stąd tyle dzieci. Ot, baby durne.

SPEŁNIENIE (CZAPLINEK)

Pani Halinka z Czaplinka
Chciała koniecznie mieć synka.
Lubiła też turystykę.
Zwiedziła kiedyś Afrykę
I... urodziła murzynka.

NADAL CZEKA (KOLNO)

Mariola z Kolna
Piękna i zdolna.
Pół wieku bez mała
Na księcia czekała
I nadal wolna.

DZIEWCZYNA I GAJOWY (OLSZTYN)

Pewna dziewczyna z Olsztyna
Zgubiła drogę w olszynach.
Znalazł gajowy niebogę.
Pokazał nie tylko drogę
I wkrótce miała z nim syna.

Rozdział VIII

O ZNAJOMYCH

BIAŁY (KOBYLNICA)

Pewien belfer* z Kobylnicy
Raz tłumaczył uczennicy
Treść zawartą w wierszu białym.
Przy tym się utytłał cały
Piszząc krędą po tablicy.

* Marcinowi Greczukowi

ZARADNA (MIELNO)

Mówią, że Irena* w Mielnie
Radzi sobie całkiem dzielnie.
Dam przykład co zabrzmiał jak bajka:
Hodowcy, co chwalił swe jajka,
Wrzuciła je na patelnię.

* Irenie Peszkin

TAKA JEDNA (CZŁUCHY)

Jest taka jedna dziewczyna* z Człuch
O nieprzeciętnych przymiotach dwóch:
Układa wiersze od ręki,
Śpiewa z pamięci piosenki.
Bo ma wspaniałe pióro i słuch.

* Henryce Jurałowicz

SZCZĘŚCIARZ (WRZEŚNICA)

Plotka obiegła Wrześnicę
I bliską okolicę,
Że Jan Wanago*
Zobaczył nagą
Ostatnią w gminie dziewicę.

* koledze po piórze

ZMIANA TEMATU (SŁUPSK 2)

Mistrz erotyku* ze Słupska
Już nowy temat wyłuskał
I pisze za głosem weny
O kwiatach nagonasiennych,
Szyjkach, pręcikach i słupkach.

* Mirosławowi Kościeńskiemu

POETKA (IZBICA)

Pani Emilia* z Izbicy
Czerpie natchnienie z krynicy
Wiejskiego pejzażu i czujesz,
Że wiersz jej tak samo smakuje
Jak wino z najlepszej winnicy.

* Emilii Zimnickiej

PRZEMIANA (ŻOCHOWO)

Miecio*, zdolny brzdąc z Żochowa
Od małego już rymował.
Z Miecicia - Mietek,
Brzdąc w poetę
To przemiana wyjątkowa.

* Mieczysławowi Krymskiemu

KOCHAŁ INACZEJ (SŁUPSK 3)

Badacz historii, Maciek* ze Słupska
Twierdzi, że pani Nadieżda Krupska
Nie mogła być kochanką Lenina
Bo on był gejem a ta dziewczyna
Po prostu nie dawała mu dupska.

* Maciejowi Michalskiemu

BEZ PRZEPUSTKI (USTKA)

Jan Zygmunt*, poeta z Ustki
Nie dostał od żony przepustki
Na nasze dzisiejsze spotkanie
I rodzi się teraz pytanie:
- Czy bez Zygmunta tu pustki?

* Janowi Zygmontowi Prusińskiemu.

POETKA (MIASTKO)

O pani Edycie* z Miastka
Już krąży tam przypowiadka,
Że pisze swe wiersze poetka
Na kawiarnianych serwetkach
Przy kawie oraz przy ciastkach.

* Edycie Wysockiej

WYSZŁO NA JAW (DĘBNICA)

Widziano we wsi Dębica
Gościa, który coś przemycił.
Wyszło na jaw, że miał nowy
Prawie już deficytowy
Tomik poetycki „Fryca”*.

* Jerzemu Fryckowskiemu

KLON (KĘPICE 2)

Uroczne miasteczko Kępice.
Plac, rondo i cztery ulice.
Na jednej z nich On*.
To chyba jest klon,
Te same litery G. i C.

* Grzegorzowi Chwiedukowi z Kępic

ZNAWCA (JASIEŃ)

Znasz Piotra* z miejscowości Jasień?
Ostatnio głośno o nim w prasie.
Ten wyjątkowy poeta
Na kwiatkach i kobietach
(patrz żona) jak nikt inny zna się.

* Piotrowi Grygielowi

DAR (BYTÓW)

Niezwykły dar ma Andrzej* z Bytowa.
Wystarczy, że myśli zamieni w słowa
Łagodne lub ostre jak rapier,
Przeleje je potem na papier
I piękna strofa wiersza gotowa.

* Andrzejowi Szczepanikowi

COŚ Z HISTORII (MOTARZYNO)

Przybył onegdaj do Motarzyna
Rycerz na koniu, Jan z Peplina.
I pewna Motarzynianka
Zdobyła serce Janka.
Stąd dziś Aldona*, świetna dziewczyna.

* Aldonie Peplińskiej

Rozdział IX

**O MŁODZIEŃCACH
I PANACH**

WŁASNE CZTERY KÓŁKA (KOLUSZKI)

Przed laty mieszkałem w Koluszkach.
Przesyłki szły do mnie w paczuszkach.
Było ich sto dwadzieścia sześć,
W każdej z nich całkiem inna część.
W ten sposób złożyłem „Maluszka”.

ODCHOROWAŁ (KRZESZOWICE)

Znam grzybiarza w Krzeszowicach
Co go wcale nie zachwyca
Już to leśne grzybobranie.
Raz pobłądził. Wrócił w stanie
Opłakanym. Stóp grzybica.

NAUKA (JANIKOWO)

Raz Jan Kowal z Janikowa
Uczył autem się kierować.
Błędów przy tym miał bez liku.
- Janie, wpierw teorię wykuj.
- Dajcie spokój, ja nie kowal.

KAPEĆ (KOŁO)

Pewien facet w Kole
Złapał kapcia w kole.
Był zdziwiony
Gdy z opony
Wyjął z róży kolec.

ZNALAZISKO (MYSŁOWICE)

Niedawno mieszkaniac Mysłowic
Zapewniał, że znalazł pięć głowic
Od rakiet jądrowych.
Sprawdzono. To głowy
Kapusty. A facet - krótkowidz.

DORSZE ZA GROSZE (KORSZE)

Raz pewien gość z miasteczka Korsze
Sprzedawał po sto groszy dorsze.
Klient pakując je w reklamówkę
Spytał: - Dlaczego nie za złotówkę?
- Gość odparł na to: - Grosze gorsze?

BEZ SENSU (PIOTRKÓW TRYBUNALSKI)

Kiedys Piotrek Kowalski z Piotrkowa
Zaczął spis telefonów kartkować.
Stwierdził, że Piotrków
Za dużo ma Piotrków,
Więc chce się nazywać Piotr Nowak.

BEZ ASÓW (KALETY)

Niedawno w Kaletach
Nakryto faceta,
Co grając w pokera
Z rękawa już nieraz
Wyciągał waleta.

PO SEZONIE (ŁEBA)

Pewien mieszkaniec Łeby
Zachodził w głowę gdzie by
Znaleźć miejsce dla siebie
Bo tu, niestety w Łebie
Poza sezonem, niebyt.

KSYWA (ŻARY)

Uparty młodzieniec gdzieś w Żarach
Osiągnąć coś w życiu się starał.
Podnosił ciężary
Chcąc większe mieć bary.
Ma teraz przydomek Kafara.

ALTERNATYWA (KOSZALIN)

Raz pan Janek z Koszalina
Wziął na grzyby swego syna
Nie rosły grzyby,
Poszli na ryby
I przynieśli w koszu lina.

ZA MŁODY (SZCZECINEK)

Młodemu chłopakowi spod miasta Szczecinka
Roztropnie powiedziała raz młoda blondynka:
- Masz mleko pod nosem, walę prosto z mostu,
Nie chcę być już z tobą, bo nie masz zarostu.
Poczekam aż wyrośnie choć mała szczecinka.

SKĄPIEC (SKĄPE)

Raz Szkot zahaczył o Skąpe,
Na rynku zobaczył pompę
I napis: „CHCESZ PIĆ? TO PROSZĘ
ZAPŁAĆ ZA WODĘ DWA GROSZE”.
Ugasił pragnienie? Wątpię.

CORRIDA (STRYKÓW)

Skończyła się szybko w mieście Stryków
Zapowiadana z pompą walka byków
Z miejscowym torreadorem.
Chłop walczył z honorem
Lecz nie potrafił robić uników.

DOŚĆ JUŻ (ZAMBRÓW)

Przejeżdżając raz przez Zambrów
Powiedziałem: - Dość już bambrów!
- Gdy jeden mnie wyprzedzał.
Wcisnąłem szybko pedał
I pięknie wjechał cham w rów.

DREPTAK (SUCHOWOLA)

Stanisław spod Suchowoli
Od dawna brody nie golił
I chodząc ją przydeptuje
Przez co ból głowy czuje.
Więc drepcze bardziej powoli.

FAN (KALISZ)

Fotograf amator z Kalisza
Był fanem Adama Małysza.
Poprosił więc mistrza o to,
By mógł sobie zrobić z nim foto.
Niestety, pękła mu klisza.

PRZEZIĘBIŁ SIĘ (ZIĘBICE)

Pewien facet z Ziębic
Zdołał się przeziębic
Kiedy latem
Wracał fiatem
Z sanatorium z Cieplic.

BANK (GRUDZIĄDZ)

Szef banku z Grudziądza
Bankiety urządzał.
Wydawał niemało.
Wspomnienie zostało
Po dużych pieniądzach.

POGNIEWAŁ SIĘ (GNIEZNO)

Mówił kolega koledze z Gniezna,
Że się na niego gniewa i nie zna.
A poszło o „jumę”
I podział o sumę,
Którą kolesie zgarnęli z Drezna.

PRAWIE NUREK (PRZEDBÓRZ)

Jan Kaczor z Przedbórza
Się wkurzał gdy burza
Przechodziła z boku
Bo lubił o zmroku
Się nurzać w kałużach.

W RZEŻNI (WĄBRZEŻNO)

Pewien inspektor w Wąbrzeźnie
Gdy kontrolował miejskie rzeźnie
To sam rzucał mięsem wokół
A potem pisał protokół:
- Co na rzeź, a co na rzeź nie.

ZNALAZŁA SIĘ (BISZTYNEK)

Raz harcerzowi z Bisztynka
Zginęła w harcówce finka.
Sprawa się szybko wydała,
Właśnie piwo otwierała
Tą finką druhna Halinka.

DOJRZEWANIE (KOWALEWO POMORSKIE)

Pewien młodzian z Kowalewa
Wlazł i wciąż nie złazi z drzewa
Mimo próśb
Oraz gróźb
Mówiąc wszystkim, że dojrzewa.

GRA W PTASZKI (WROCŁAW)

Grając w pokera Wacław z Wrocławia
W karty sąsiada puszczał żurawia.
Oberwał, gile mu poleciały,
Wywinął orła i obolały
Grę swą zakończył puszcżając pawia.

NAWYK (BYCHAWA)

Pan Zbychu z Bychawy
Miał chyba już nawyk
Sprzątań, gdy wiedział,
Że chce ich odwiedzać
Teściowa z Warszawy.

CZEREŚNIE (WRZEŚNIA)

Poprosił klient w sklepie we Wrześni
By mu sprzedano kilo czereśni.
- Panie, we wrześniu chce pan czereśnie?
- A co, za późno jest czy za wcześnie?
- Przespał pan lato? Wciąż pan jeszcze śni?

Rozdział X

**O UROKU
MIASTECZEK**

SZYNA (CIESZYN)

Kierując się w stronę Cieszyna
Jechała po torach drezya.
I stała się rzecz co nie cieszy,
Bo kiedy mijała Cieszyn,
Wypadek, wygięła się szyna.

ZAKAZ KĄPIELI (CZARNA WODA)

Nie każdy wie o tym, że w Czarnej Wodzie
Można wynająć kajaki i łodzie.
Poza tym jest zakaz kąpieli.
A tego kto się kąpać ośmieli
Trzymają potem o chłodzie i głodzie.

PLOTKA (NASIELSK)

Do niedawna w pobliżu Nasielska
Rosło zbyt dużo chwastów i zielska.
Ścięto wszystko i zgrabiono
Kiedy plotkę w mieście puszczone,
Że przyjeżdża królowa angielska.

CO BY BYŁO? (MILICZ)

Co by było gdyby Milicz
Był odwiedził Włodziu Ilicz?
Czy by zmienił eM na Wu
Przyjeżdżając właśnie tu?
Czy dziś zwałoby się Wilicz?

UCHWAŁA (LIPNO)

Podjęto uchwałę w Lipnie:
„Pod żadnym pozorem lip nie
Wycinać nigdy w mieście”.
Stwierdzono jednocześnie,
Że w Lipnie bez lip jest lipnie.

AUDYCJA (JEZIORANY)

Podobno w Jezioranach
Już od samego rana
Wciąż nagrywają.
Potem puszczają
W eter. Oj dana, dana.

GRUBY ZWIERZ (BIAŁOWIEŻA)

Jak wiadomo Białowieża
Znana jest z grubego zwierz
A z tej fauny dóbr
Najważniejszy żubr,
Który ma tam swoje leża.

WYSTĘP (OTWOCK)

Raz przyjechała do Otwocka
Nieduża grupa fanów rocka.
Czworo z Kłodzka,
Troje z Płocka,
A występ miała „Kobranocka”.

WYPOCZYNEK (CIECHOCINEK)

„Kuracjusze w Ciechocinku!
Gdy pragniecie wypoczynku
To zapraszam panią, pana
Na dancingi aż do rana.
- Szef kawiarni, tuż przy rynku.

NAPIS (WIELICZKA)

Na starym budynku w Wielicze
Jest napis na małej tabliczce:
„Tu mieszkał właściciel żup”
A obok budynku słup.
To znajdziesz na Lotha uliczce.

WYSTĘP (POLICE)

Ciągnęły tłumy do Polic
Z bliższych i dalszych okolic.
Puszczono w obieg wieść
Niosącą taką treść:
- Przyjeżdża Sting end The Police.

ZGUBA (LWÓWEK ŚLĄSKI)

Na jednej z głównych ulic Lwówka
Zgubiona została aktówka.
Właściciel jest bardzo przejęty.
Były tam ważne dokumenty
I niedopita półlitровка.

NA KOLEI (TUSZYN)

Tu stacja Tuszyn.
Za dużo tu szyn,
Bo
Kto
Dziś kolej ruszy.

POŻYTECZNIE I WESOŁO (DĄBIE)

Gdzie Dąbie
Tam rąbie
Się drwa
I gra
Na trąbie.

STARA SÓL (NOWA SÓL)

Znaleziono w Nowej Soli
Bardzo stary worek soli
Wartości jednego talara.
Stwierdzono, że jest za stara
By z Nowej pochodzić Soli.

DYWAN (KOWARY)

W fabryce dywanów w Kowarach
Ambitna załoga się stara,
By w księdze rekordów się znaleźć.
Rok dywan już robią na halę
Powierzchni jednego hektara.

MINIREKORD (TOSZEK)

Padł rekord w kurniku w Toszku.
Jest jajko wielkości groszku.
A jeden malkontent
był wcale nie kontent
Bo w Stanach są jaja w proszku.

INFANTYLNIE (NOWE MIASTECZKO)

Powstało Nowe Miasteczko
Tam niedaleczko, za rzeczką.
Pięć domków, szkółka,
Sklepik obok kościółka
I policjancik z pałeczką.

PUNKT WIDZENIA (KROTOSZYN)

Na motorze w Krotoszynie
Wiatr rozwiewał włos blondynie.
- Ależ to maszyna.
- Rzekł ojciec do syna.
Czyżby myślał o dziewczynie?

CZTERECH ŁYSYCH (ŁAPY)

Niedawno w miasteczku Łapy
Dwóch łysych się wzięło za klapy.
Dwóch innych do pary
Się wzięło za bary.
A poszło o rolkę papy.

LAŁO (CZERNIEJEWO)

Starsi mieszkańcy w Czerniejewie
Tak mówią o pewnej ulewie:
- Był to taki wielki opad,
Że gdy poziom wody opadł
To krowy wisiały na drzewie.

INNY ZAKUP (MARKI)

Marek z Marek
Na jarmarek
Poszedł. Kupił coś.
To nie była oś
Lecz zegarek.

ROMANTYCZNIE (TUCHÓW)

Maleńkie miasteczko Tuchów.
Niewielki rynek, kiosk „Ruchu”
I knajpka naprzeciwno.
Stoliczek, małe piwko
Czas tutaj utknął w bezruchu.

LUNEŁO (ZALEWO)

Strzelali na wiwat w Zalewie
A potem luneło jak nie wiem
Co,
Bo
Zrobiło się parę dziur w niebie.

ZDERZENIE (PUSZCZYKOWO)

W miasteczku Puszczykowo
Zderzyli się czołowo
W słoneczny ciepły dzień
Z przechodniem przechodzień.
Ból, pięść, nos, brzydkie słowo.

WSZYSTKO NA RAZ (DOBRA)

Raz w miejscowości Dobra
Skradziono cenny obraz,
Psa postraszone,
Babcię zgwałcono.
Normalnie jakaś „kobra”.

PROMOCJA (JASTARNIA)

Napis w Jastarni
Na drzwiach ciastkarni:
„Murzynki gratis
Lecz tylko dla tych,
Którzy są czarni”.

KONTROLA (RYBNIK)

W sklepie z rybami gdzieś w Rybniku
Była kontrola (chyba z NIK-u).
Przytoczę jedną z uwag licznych:
- W sklepie tym węgorz elektryczny
Jest przedłużaczem przy czajniku.

KOTEK (MASZEWO)

Straż Pożarna spod Maszewa
Wciąż ściągała kota z drzewa.
Dość roboty przy tym mieli
Bo gdy tylko go ściągnęli,
Już na inne drzewo zwiewał.

BRYDŹ (OBORNIKI)

Czterech brydżystów w Obornikach
Zasiadło razem do stolika.
Zlicytowano siedem w pikach,
Udało zrobić się szlemika.
Co z tego? Nic. Koniec wierszyka.

REKLAMA BIELIZNY (JEDWABNE)

Reklama zakładu w Jedwabnem:

- Kupujcie majteczki jedwabne

Nasz wyrób to wab na

Facetów od dawna.

Warunek - musicie być zgrabne.

WIZYTA (GLIWICE)

Obiegła wieść Gliwice,

Że przybyć ma sam wice-

Premier Izraela

W osobie Rotszylda Gezela

Znany pod ksywą Icek.

WĘDLINA (DĘBLIN)

Ponoć z Dębłina

Smaczna wędlina.

Ten co ją jadał

Tak o niej gadał,

Że ciekła ślina.

WYNAJEM (ROPCZYCE)

Wynajmę pokoik: Ropczyce,
Ulica Kwiatowa, blok 3 C,
Mieszkania 2.
Uwaga na psa,
Ostatnia ofiara, to hycel.

POŻAR (WOJKOWICE)

Pożar w mieście Wojkowice.
Płoną cztery kamienice
Na ulicy Kołłątaja.
Straż na miejscu. Ale jaja,
Zapomnieli wziąć gaśnice.

EKSPERYMENT (OŻARÓW)

Gdzieś w pobliżu Ożarowa
Jest hodowla zarodowa
W eksperymentalnym składzie.
Mianowicie jest w tym stadzie
Dziesięć byków, jedna krowa.

BURZA (DEBRZNO)

Straszna burza w Debrznie
Nagle jak nie pieprznie.
Od takich wydarzeń
I takich wyrażen
Panie Boże strzeż mnie.

INFORMACJA (PILZNO)

Przed wjazdem do Pilzna
Około 100 mil znak
Przy drodze wyrasta,
Że odtąd do miasta
Się wznosi stromizna.

WYPADEK (SZADEK)

W miejscowości Szadek
Zdarzył się wypadek:
Wjechał koń na „Ładę”
A kierowca Władek
Kopnął konia w zadek.

KOMUNIKAT (ŚRODA WIELKOPOLSKA)

W najbliższą środę w Środzie,
Poznaniu, Śremie: powodzie.
Pod wieczór w czwartek
Ujarzmią Wartę
I spokój w każdym grodzie.

ETYMOLOGIA (MORDY)

Pytałem: - Skąd nazwa miasteczka Mordy?
Czy popełniono tu straszne mordy?
Czy też banalnie
Całkiem trywialnie
Od pospolitej, pijackiej mordy?

SKORZYSTALI (SŁUBICE)

Ostatnia ulewa w Słubicach
To dopiero nawałnica.
Po tej burzy
Co niektórzy
Hodują ryby w piwnicach.

INNE ZEBRY (KRAPKOWICE)

Odwiedzając Krapkowice
Zwróć uwagę, że ulice
Jakieś inne zebry mają.
Tam na przejściach w szachy grają
I malują szachownice.

GÓRA (KAMIENNA GÓRA)

Ponoć Kamienna Góra
Wśród gór jak mało która
Taki podziw budzi,
Że tam wielu ludzi
Chodzi z głową w chmurach.

POGADALI SOBIE (WĘGRÓW)

Zaprosiła rada miejska kiedyś do Węgrowa
Gości z Węgier, aby poznać się i pohandlować.
Tamci z polskiego
Ci z węgierskiego,
Żaden z nich nie mógł zrozumieć nawet ani słowa.

PRZELECIAŁY (GRYFICE)

W zeszły czwartek przez Gryfice
Przeleciały cztery ptice.
Zaszło podejrzenie,
Że niepostrzeżenie
Przebyły wschodnią granicę.

EMIGRANCI (CHOCIANÓW)

We wrześniu z miasta Chocianów
Dwudziestu dziewięciu panów
Wyjechało do Irlandii,
Niemiec, Anglii i Holandii
A żaden do Kazachstanu.

PRZESTRASZYŁA SIĘ (RYDZYNA)

W miejscowości Rydzyna
Ujrzała kobiecina
Lwa.
A
Chodziło o Rywina.

POSŁOWIE

Zbiór limeryków pt. „Limerykowisko polskie” jest częścią większej całości, uparcie kontynuowanej od paru ładnych lat. Pierwszy limeryk powstał w roku 2002, ostatni siedem lat później. Piszę ostatni, bo opisałem najprawdziwsze zdarzenia, które miały miejsce we wszystkich polskich miejscowościach posiadających prawa miejskie. Każda z postaci zawartych w książce autentycznie istnieje, każda z sytuacji jest opisana w kronikach miejskich, do których dostęp mają tylko osoby zaufane. Proszę więc zwrócić uwagę, ile musiałem zadać sobie trudu, aby dotrzeć do tych informacji. Zwiedziłem Polskę wzdłuż i wszerz skrzętnie notując co ciekawsze wydarzenia. A potem czekałem na pomysł...

Jak się pisze limeryk? Otóż trzeba się umieć całkowicie wyłączyć. Zrobić to tak, jakby się było urządzeniem funkcjonującym podobnie do odbiornika telewizyjnego lub radiowego. Nie wyciągamy wtyczki z gniazdka, tylko pstrykamy pilotem. Trwamy w zawieszaniu włączając funkcję „standby”. Przeważnie taki stan osiągnąć można leżąc w pozycji horyzontalnej tuż przed zaśnięciem. Właśnie wtedy najczęściej układałem limeryki. A kiedy treść i forma były już gotowe, zasypiałem wraz z całym pomysłem w objęciach Morfeusza. Rano, oczywiście pustka w głowie. Dobrym momentem i miejscem na układanie limeryków jest kąpiel w wannie lub każda inna czynność, przy której nie trzeba specjalnie myśleć. Na przykład spacer z psem. Mówiąc o psie, muszę wspomnieć, że moja Sonia ma zwyczaj budzenia mnie w każdy dzień wolny od pracy o godzinie piątej rano i wyciągania na spacer. Proszę zauważyć, ile jej zawdzięczam.

Grzechem jest, że nie wspominam tu w pierwszej kolejności o rodzinie, żonie i dzieciach, dzięki którym wszystko to, co robię nabiera sensu. To moja żona, Iwona, jest zawsze pierwszym krytykiem i recenzentem moich wierszy, wnosi szereg ważnych uwag. To dzięki mojej córce, Marcie, podkreścam tempo pisania, bo zawsze, przy każdej okazji pyta mnie o postępy. To syn, Tomasz, który wyemigrował do Australii i za którym niewymownie tęsknię, jest autorem okładki do tej książki. To wreszcie dzięki najmłodszemu synowi, Mateuszowi, który ma w sobie tyle młodzieńczej ikry, czuję się cały czas młodo i żywotnie, pomimo że zbliżam się do sześćdziesiątki.

Jestem od zawsze mieszkańcem Słupska. Tu skończyłem średnią szkołę zawodową, tu poznałem żonę, tu po kilku przeprowadzkach wreszcie osiadłem w niewielkim domku z ogródkiem. Tu realizuję swoje zainteresowania, pomysły i pasje. Lubię ciekawą książkę, dobrą muzykę. W przeszłości, kiedy jeszcze istniały dobre czasopisma satyryczne, byłem namiętym czytelnikiem „Szpilek”. Zainteresowania satyrą pozostały mi do dziś. Od kilkunastu lat, kiedy zacząłem pisać i wkładać do szuflady swoje wiersze, właśnie tematyka satyry i humoru w nich dominuje.

Czasami chwytam za gitarę i podśpiewuję sobie. Zbieram od lat teksty polskich piosenek. Z tych najlepszych mam wszystkie. Próbuję sam pisać słowa do własnych melodii. Efekty żadne, bo nikt nie zaprosił mnie jeszcze do nagrania własnej płyty. Czekam na sponsora. Chociaż cierpię na chroniczny brak wolnego czasu, z wiekiem jednak jestem coraz bardziej cierpliwy i wyrozumiały. Zaczynam inaczej patrzeć na życie. „Czas nas uczy pogody” - jak powiedział Jacek do przejeżdżającego taboru cygańskiego.

Mam jeszcze wiele pomysłów, które chciałbym zrealizować, tylko co z tym czasem...

Chciałbym mieć nadzieję, że po lekturze mojej książki przynajmniej kilku osobom poprawię humor, że ktoś na chwilę oderwie się od przekazywanych zewsząd informacji o kataklizmach i nieszczęściach. Pragnę serdecznie podziękować Mirosławowi Kościeńskiemu za pracę przy wyborze limeryków zawartych w tym zbiorze. Za cenne słowa krytyki, a przede wszystkim za wprowadzenie mojej skromnej osoby do grona wspaniałych koleżanek i kolegów piszących wiersze, a spotykających się przeważnie w środy na tzw. „Wtorkowych Spotkaniach Literackich” w słupskim starostwie którym przewodniczy Zbigniew Babiarz-Zych, ojciec i twórca całego zamieszania, bez którego, o zgrozo!, nas by nie było.

Grzegorz Chwieduk

SPIS TREŚCI

Myślała żona w Radymnie	9
-------------------------------	---

ROZDZIAŁ I - O fachowcach i partaczach	13
--	----

Usługa (Knyszyn)	14
Pragnienie (Żnin)	14
Szwindel (Płock)	14
Nowomowa (Legionowo)	15
W lesie (Mikołajki)	15
Podkowa (Luboń)	15
Teraz przejrzał (Zakroczym)	16
Fachman (Proszowice)	16
Kelner (Sopot)	16
Zaproszył (Pruszków)	17
Dynia (Żuromin)	17
Cieśla (Reszel)	17
Odwet (Łęczna)	18
Powód (Piła)	18
Pracus (Duszniki Zdrój)	18
Pomoc (KłECKO)	19
Księgowy (Sulejów)	19
Ochrona (Bardo)	19
Technika malarska (Barwice)	20
Pazerny (Siechnice)	20
Awaria (Janowiec Wielkopolski)	20

ROZDZIAŁ II - O małżeństwie	21
-----------------------------------	----

Nie dotknął (Oława)	22
Sprawdził (Nieszawa)	22
Znalezisko (Głogów)	22

Niemożliwe (Żarki)	23
Mały świat (Ciechanowiec)	23
Rozłam (Pruszcz Gdański)	23
Wygnanie (Suchań)	24
Gdzie druga? (Głogówek)	24
Nie te lata (Libiąż)	24
Zły humor (Biały Bór)	25
Nic z tego (Radymno)	25
Powód rozwodu (Przasnysz)	25
Bez litości (Zagórz)	26
Niespodzianka (Garwolin)	26
Gracz (Nowogard)	26
Wierny (Sanok)	27
Zmiana ról (Oleśnica)	27
Wierna (Raciąż)	27
Zdolna (Toruń)	28
Prezent (Dąbrowa Białostocka)	28
Samokrytyka (Jedlicze)	28
Zdrada (Sulęcín)	29
Powód (Książ Wielkopolski)	29
Świętuje (Skarszewy)	29
Pragnienie (Bytom)	30
Rozmowa (Lubaczów)	30
Milczenie (Szlichtyngowa)	30
 ROZDZIAŁ III - O pijakach i imprezach	 31
 Sielski obrazek (Ińsko)	 32
Patriotyzm lokalny (Warka)	32
Gość ze wschodu (Ulanów)	32
Zaszkodziło (Rawa Mazowiecka)	33
Bimberek (Wyszków)	33

Na klina (Szczecin)	33
Przeprosiny (Bełchatów)	34
Oślał (Ruciane Nida)	34
Wizyta (Wałbrzych)	34
Zezłościł się (Andrychów)	35
Mógł więcej (Kozienice)	35
Manele meneli (Chorzele)	35
Toast (Aleksandrów Kujawski)	36
Źle widział (Kielce)	36
Gdzie dwóch się bije... (Krasnystaw)	36
Rezultat (Bytom Odrzański)	37
Ból głowy (Brzozów)	37
W kinie (Świdwin)	37
Na weselu (Polanów)	38
Udana impreza (Słupsk)	38
Sposób na życie (Opoczno)	38
Dopisek (Jastrzębie Zdrój)	39
Po zabawie (Lubawa)	39
Zdziwiony (Warszawa)	39
Szopka w sądzie (Trzebinia)	40
Miał szczęście (Łęknica)	40
Podęptał (Biskupiec)	40
 ROZDZIAŁ IV - O zwierzątkach	 41
Smutny koniec (Knurów)	42
Niezdecydowany (Stawiski)	42
Dość kości (Kościan)	42
Chyba bajka (Gorzów Śląski)	43
Wąż (Bełżyce)	43
Narkomanka? (Sulejówek)	43
Wyjątek (Władysławowo)	44

Marzycielka (Twardogóra)	44
Żaba (Strumię)	44
Nosił wilk... (Pyrzyce)	45
Salon piękności (Lewin Brzeski)	45
Psie sekrety (Sośnicowice)	45
Moda (Zielonka)	46
Wybredny (Żabno)	46
Malowany ptak (Włocławek)	46
Wronki (Wronki)	47
Dziwne zwierzę (Gołdap)	47
Mowa pszczoł (Pszczyna)	47
Biedaczka (Milanówek)	48
Ślad (Brzesko)	48
Kto kogo? (Łaskarzew)	48
I po co? (Pajęczno)	49
Chrzaszcz (Szczeczeszyn)	49
Dostał kosza (Ćmielów)	49
Chuda myszka (Myszków)	50
Lisek i gąski (Stronie Śląskie)	50
Bezpieczniej (Lubraniec)	50

ROZDZIAŁ V - O babach, chłopach i wiejskich klimatach 51

Potrzeba (Kórnik)	52
Żywiec (Żywiec)	52
Prowokacja (Skwierzyna)	52
Nierówne szanse (Myślenice)	53
Chłop, koń i wół (Rawicz)	53
Czas siewu (Annopol)	53
Czarna owca (Sosnowiec)	54
Kozioł (Świątniki Górne)	54
Ufo? (Racibórz)	54

Handlarz (Biała)	55
Galareta z nówek (Radzyń Podlaski)	55
Było czuć (Pińczów)	55
Chłop z babą (Zbąszyń)	56
Jajko (Jarosław)	56
Otwarta obora (Śmigiel)	56

ROZDZIAŁ VI - O podrywach, seksie i zboczeniach 57

Ciasno inaczej (Sępólno Krajeńskie)	58
Esemeś (Ślesin)	58
Sprinterka (Zduńska Wola)	58
Chętna (Żukowo)	59
Zgłębianie wiedzy (Kępice)	59
Domek (Kisielice)	59
Bój (Polanica Zdrój)	60
Już nie kocha (Strzelce Krajeńskie)	60
Pieszczocha (Kolbuszowa)	60
Ileż można? (Brześć Kujawski)	61
Porada (Wleń)	61
Punkt widzenia (Lubsko)	61
Już nie miała (Nowy Wiśnicz)	62
Frajerzy (Kudowa Zdrój)	62
Kryśka (Pobiedziska)	62
Wyjątkowa (Odolanów)	63
Love story (Żory)	63
Grzech (Sulechów)	63
Miejsce pracy (Legnica)	64
Pokazał (Błaszki)	64
Stracona okazja (Szprotawa)	64
Porada (Serock)	65
Miał dość (Pionki)	65

Z pamiętnika (Szczyrk)	65
Palec? (Maków Podhalański)	66
Znalazł miejsce (Jaworzyna Śląska)	66
Wykład (Łowicz)	66
Puenta (Lubań)	67
Wstyd (Gąbin)	67
Pomimo (Blachownia)	67
Kamuflaż (Góra Kalwaria)	68
Gwałt (Ogrodzieniec)	68
Rekordzista (Chmielnik)	68

ROZDZIAŁ VII - O pannach i paniach 69

Nie chciała (Niemcza)	70
Zwlekał (Osiek)	70
Skarga (Brok)	70
Tosia (Rypin)	71
Rekordzistka (Starachowice)	71
Kusicielka (Gdynia)	71
Wytrzymała (Żyrardów)	72
Skutek (Białogard)	72
Prawie cięża (Krośniewice)	72
Dr ania (Poznań)	73
Nie odmawia (Iwonicz Zdrój)	73
W sadzie (Tczew)	73
Jadzia (Czeladź)	74
Tyle czeka (Sianów)	74
Wiadomość (Gryfino)	74
Panna nina (Konin)	75
Dostał kosza (Drezdenko)	75
Zabezpieczenie (Piława Górna)	75
Spełnienie (Czaplinek)	76
Nadal czeka (Kolno)	76
Dziewczyzna i gajowy (Olsztyn)	76

ROZDZIAŁ VIII - O znajomych 77

Biały (Kobylnica)	78
Zaradna (Mielno)	78
Taka jedna (Człuchy)	78
Szczęściarz (Wrześnica)	79
Zmiana tematu (Słupsk 2)	79
Poetka (Izbica)	79
Przemiana (Żochowo)	80
Kochał inaczej (Słupsk 3)	80
Bez przepustki (Ustka)	80
Poetka (Miastko)	81
Wyszło na jaw (Dębica)	81
Klon (Kępice 2)	81
Znawca (Jasień)	82
Dar (Bytów)	82
Coś z historii (Motarzyno)	82

ROZDZIAŁ IX - O młodzieńcach i panach 83

Własne cztery kółka (Koluszki)	84
Odchorował (Krzeszowice)	84
Nauka (Janikowo)	84
Kapeć (Koło)	85
Znalezisko (Mysłowice)	85
Dorsze za grosze (Korsze)	85
Bez sensu (Piotrków Trybunalski)	86
Bez asów (Kalety)	86
Po sezonie (Łeba)	86
Ksywa (Żary)	87
Alternatywa (Koszalin)	87
Za młody (Szczecinek)	87
Skąpiec (Skąpe)	88

Corrida (Stryków)	88
Dość już (Zambrów)	88
Dreptak (Suchowola)	89
Fan (Kalisz)	89
Przeziębł się (Ziębice)	89
Bank (Grudziądz)	90
Pogniewał się (Gniezno)	90
Prawie nurek (Przedbórz)	90
W rzeźni (Wąbrzeźno)	91
Znalazła się (Bisztyn)	91
Dojrzewanie (Kowalewo Pomorskie)	91
Gra w ptaszki (Wrocław)	92
Nawyk (Bychawa)	92
Czereśnie (Września)	92
 ROZDZIAŁ X - O uroku miasteczek	 93
Szyna (Cieszyn)	94
Zakaz kąpieli (Czarna Woda)	94
Plotka (Nasielsk)	94
Co by było? (Milicz)	95
Uchwała (Lipno)	95
Audycja (Jeziorany)	95
Gruby zwierz (Białowieża)	96
Występ (Otwock)	96
Wypoczynek (Ciechocinek)	96
Napis (Wieliczka)	97
Występ (Police)	97
Zguba (Lwówek Śląski)	97
Na kolei (Tuszyn)	98
Pożytecznie i wesoło (Dąbie)	98
Stara sól (Nowa Sól)	98
Dywan (Kowary)	99
Minirekord (Toszek)	99

Infantylnie (Nowe Miasteczko)	99
Punkt widzenia (Krotoszyn)	100
Czterech łysych (Łapy)	100
Łało (Czerniejewo)	100
Inny zakup (Marki)	101
Romantycznie (Tuchów)	101
Lunęło (Zalewo)	101
Zderzenie (Puszczykowo)	102
Wszystko na raz (Dobra)	102
Promocja (Jastarnia)	102
Kontrola (Rybnik)	103
Kotek (Maszewo)	103
Brydź (Oborniki)	103
Reklama bielizny (Jedwabne)	104
Wizyta (Gliwice)	104
Wędlina (Dęblin)	104
Wynajem (Ropczyce)	105
Pożar (Wojkowice)	105
Eksperyment (Ożarów)	105
Burza (Debrzno)	106
Informacja (Pilzno)	106
Wypadek (Szadek)	106
Komunikat (Środa Wielkopolska)	107
Etymologia (Mordy)	107
Skorzystali (Słubice)	107
Inne zebry (Krapkowice)	108
Góra (Kamienna Góra)	108
Pogadali sobie (Węgrów)	108
Przeleciały (Gryfice)	109
Emigranci (Chocianów)	109
Przestraszyła się (Rydzyňa)	109
POSŁOWIE	110



„Limerykowisko polskie” jest debiutem książkowym Grzegorza Chwieduka ze Słupska. Autor jest członkiem nieformalnej Grupy poetyckiej „Wtorkowe Spotkania Literackie”, zawiązanej przez Starostwo Powiatowe w Słupsku i skupiającej autorów zainteresowanych szeroko pojętą tematyką wiejską. Chwieduk jest nie tylko poetą piszącym świetne bajki dla dzieci i dorosłych, jest przede wszystkim satyrykiem, prześmiewcą naszych czasów po zmianie ustroju. Jego ulubioną formą literacką jest limeryk, pisze je wzorem współczesnej krakowskiej bohemy artystycznej z Wisławą Szymborską, naszą Noblistką, na czele. Jest jednym z niewielu na Pomorzu, który taką formą się para. Dokonał, jako pierwszy w Polsce, rzeczy niezwyklej, stworzył limeryki o wszystkich miastach w kraju, a trzeba przypomnieć, że jest ich dokładnie 903 (na koniec 2009 roku).